

Język ludzki jako unikatowy środek komunikacji

Na początku jest zdanie



IDA KURCZ

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa
 ikurcz@swps.edu.pl

Prof. dr hab. Ida Kurcz jest wybitną specjalistką w dziedzinie psycholingwistyki. Przez wiele lat kierowała Zakładem Psycholingwistyki Wydziału Psychologii UW i Pracownią Psycholingwistyki w Instytucie Psychologii PAN.

Co sprawia, że mówimy takim, a nie innym językiem? Dlaczego niektórym z nas trudno nauczyć się posługiwania nim? Skąd się bierze język?

Wszystkie organizmy żywe komunikują się ze sobą w sprawach przeżycia i utrzymania gatunku. Informują się o pożywieniu (słynny taniec pszczół, służący przekazaniu współtowarzyszkom z ula wiedzy o miejscu, odległości i jakości pokarmu) czy o zagrożeniu (wydawane przez koczodany dźwięki, różniące się w zależności od tego, czy niebezpieczeństwo grozi z powietrza, np. nadlatuje jastrząb, czy z ziemi, np. skrada się lampart). Te zachowania są wrodzone zarówno u nadawców, jak i u odbiorców tych przekazów. Ale jak wiemy, zwierzęta można za pomocą tresury nauczyć wielu nowych reakcji na różne sygnały, same także zapamiętują znaczenia różnych znaków ze swego otoczenia. Człowiek również ma wiele - analogicznych do tu opisanych - wrodzonych i nabytych mechanizmów

dotyczących komunikacji ze swym środowiskiem fizycznym, a przede wszystkim społecznym.

Skąd ten język?

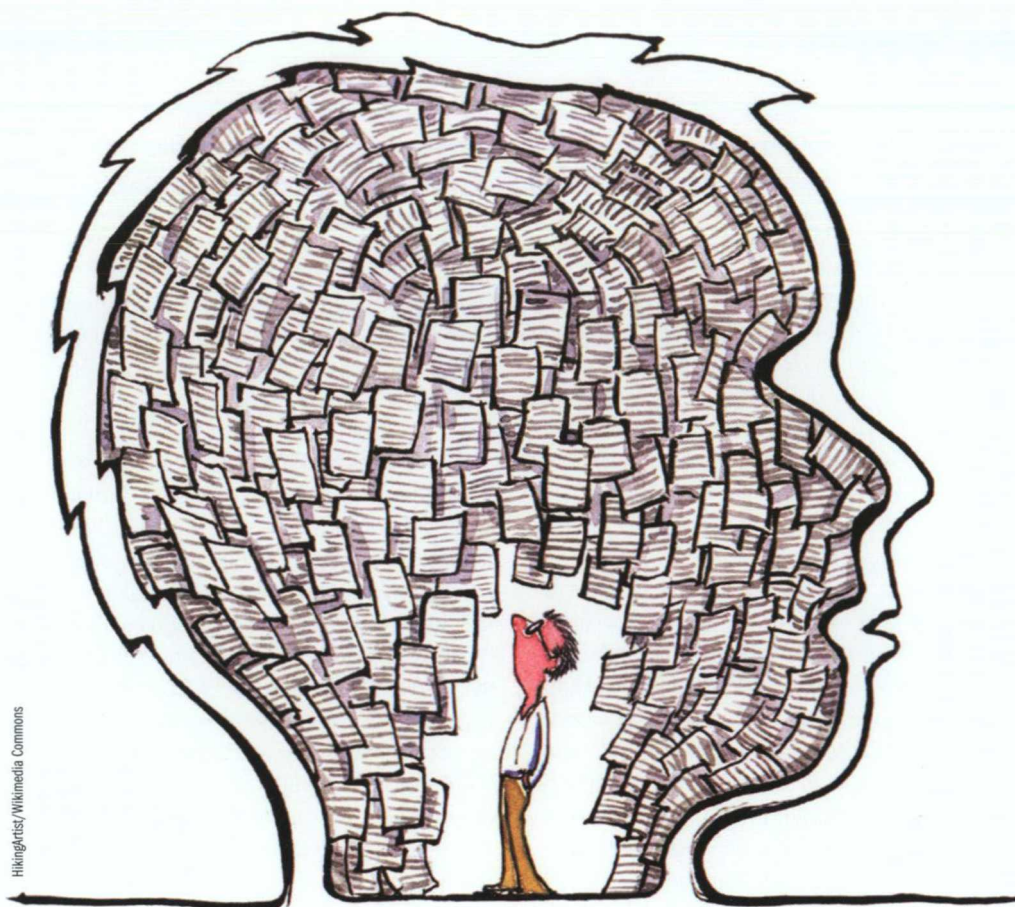
W modelu komunikacji stworzonym w 1949 roku przez Claude'a Shannona i Warrena Weavera mamy kilka składników: przekaz, jego nadawcę i odbiorcę, ale też kod, który jest źródłem przekazu, oraz kanał, dzięki któremu przekaz wędruje od nadawcy do odbiorcy.

Kod jest tu kluczowym pojęciem. Język ludzki jest jedynym kodem naturalnym procesu komunikacji, który charakteryzuje się dwuklasowością, czyli podwójną artykulacją. Na jej pierwszym poziomie jest skończony zbiór ok. 100 możliwych dźwięków mowy, tzw. fonemów (konkretne języki używają ich ok. 20-30). Same w sobie nie mają one znaczenia, dopiero ich kombinacje tworzą jednostki języka mające już określoną treść, czyli morfemy i wyrazy. Ich liczba, choć zmienna, może dochodzić w konkretnym języku do ponad 100 tysięcy. Z tych jednostek, na drugim poziomie artykulacji, dzięki regułom gramatycznym (a nie dowolnemu zestawieniu wyrazów) powstają zdania przekazujące nowe znaczenia. Ich liczba jest już w każdym języku teoretycznie nieskończona.

Dwuklasowość jest unikatową cechą języka ludzkiego - języki zwierzęce są jednoklasowe, tzn. składają się po prostu z pewnej liczby



Schemat procesu komunikacji



HikingArtsy/Wikimedia Commons

Uniwersalna Gramatyka opiera się na założeniu, że człowiek ma słownik umysłowy, czyli zbiór wyrazów, z których dzięki regułom generatywnym tworzone są zdania przekształcane w razie potrzeby przez reguły transformacyjne w inne

znaków mających określone znaczenia, czasem dość precyzyjne, jak wspomniane już sygnały koczokodanów. Poza tym zgodnie z tą zasadą ludzie mogą tworzyć różne sztuczne języki, jak język logiki czy języki komputerowe.

Naturalny język człowieka jest zdolnością, w którą wyposażone jest każde dziecko ludzkie. Oznacza to, że może ono przyswoić dowolny z wielu (ok. 6 tysięcy) języków istniejących na Ziemi. Wystarczy do tego sam kontakt z osobnikami mówiącymi jednym z nich. Określa się to terminem „ubóstwa bodźca”. Zabiegi rodziców uczących swoje dzieci mówić zapewne nie szkodzą, ale nie są niezbędne do opanowania języka (konieczne stają się dopiero do opanowania umiejętności czytania i pisania).

Natura owej zdolności jest przedmiotem zainteresowania wielu uczonych – lingwistów, psychologów, socjologów, filozofów oraz przedstawicieli neuronauki. Ważna w moim przekonaniu jest tu Uniwersalna Gramatyka (UG) – pojęcie, które wprowadził do naukowego obiegu Noam Chomsky, twórca tzw. teorii generatywno-transformacyjnej w językoznawstwie. UG opiera się na założeniu, że człowiek ma słownik umysłowy, czyli zbiór

wyrazów, z których dzięki regułom generatywnym tworzone są zdania przekształcane w razie potrzeby przez reguły transformacyjne w inne, np. twierdzące w przeczące czy ze strony czynnej na stronę bierną.

Tajemnice SLI

Jest kilka argumentów przemawiających za wrodzonością UG. Świadczą o tym, po pierwsze, wspomniane wyżej niezwykle szybkie i odporne na wszelkie zakłócenia przyswajanie języka przez małe dziecko, po drugie – lokalizacja mózgowa funkcji językowej w ośrodkach Broki i Wernickego. Wreszcie trzeci dowód: istnienie specyficznego zaburzenia językowego (SLI od *specific language impairment*), polegającego na trudnościach w przyswajaniu przez dziecko reguł morfologicznych i syntaktycznych występujących w każdym języku.

Zatrzymajmy się chwilę przy tym ostatnim argumentcie. Teorię UG krytykowano z różnych powodów – jednym z nich była kwestia dziedziczonej specyficzności zdolności językowej. Sądzono, że sprawność językową mogą zapewnić ogólne właściwości funkcjonowania poznawczego (np. zmysłu

Język ludzki jako unikatowy środek komunikacji

słuchu) i pamięci, zwłaszcza roboczej, która w przypadku SLI okazuje się zbyt wolna w przetwarzaniu szybko zmieniających się informacji, co ma miejsce przy odbiorze bodźców językowych. Jednakże, jak wskazują badania Heather van der Lely i współpracowników (2004), dzieci dotknięte SLI (a jest ich w każdej społeczności ludzkiej ok. 5%) nie mają na ogół niedosłuchu i nie różnią się od swych rówieśników szybkością przetwarzania słuchowych bodźców niejęzykowych. Różnią się jedynie trudnością w opanowywaniu reguł gramatycznych. Normalny proces przyswajania języka cechuje tzw. nadmierna generalizacja. Dziecko, poznawszy jakąś regułę, stosuje ją początkowo nawet do wyjątków (np. dziecko angielskojęzyczne, jak tylko się dowie, że do czasu przeszłego stosuje się końcówkę -ed, mówi „I goed” zamiast „I went”). Dziecko z SLI z jednakowym wysiłkiem opanowuje wyjątki i formy regularne. Autorzy wspomnianych badań proponują stosowanie terminu G(SLI), gdyż chodzi tu właśnie o gramatykę, a nie o inne dziedziny języka.

W neuroanatomii mowy i języka zainteresowanie budzi rola tzw. genu mowy FOXP2. Został on odkryty w 2001 (Lai i in.). Mutację tego genu zaobserwowano u członków jednej rodziny, u których występowało SLI zgodnie z prawami dziedziczenia. FOXP2 występuje też u wielu innych zwierząt, pełniąc funkcję koordynatora sekwencyjnych ruchów mięśni (także twarzy). Nad rolą tego genu w mowie i języku prowadzone są aktualnie intensywne badania.

SLI występuje także u osób głuchych przyswajających język migowy. Ma on analogiczną do języka dźwiękowego strukturę. Jak to pokazują badania nad osobami głuchymi, posługującymi się brytyjskim językiem migowym, gramatyczne SLI występuje u nich w takim samym procencie (5%) jak u osób słyszących. Osobników niesłyszących od urodzenia jest w każdej społeczności ok. 3,5%. Wskazuje to na niezależność zdolności językowej od organów odbiorczych i wykonawczych z nią związanych.

Sam termin Uniwersalna Gramatyka jako nazwa owej zdolności budził też wiele zastrzeżeń. Niektórzy naukowcy są zdania, że określenie „Uniwersalna” niesłusznie sugeruje, że reguły gramatyczne są we wszystkich językach takie same. Pojawiły się więc inne określenia: Funkcjonalna, Kognitywna,

Naturalna. Osobiście pozostanę przy terminie Uniwersalna, traktując gramatykę jako – jak to określił Ray Jackendoff – skrzynkę z narzędziami, z której dany język wybiera te, które mu pasują i które użytkownik musi, a nie tylko może stosować (na przykład w języku polskim zaznacza swoją płeć, kiedy używa czasu przeszłego, co nie jest konieczne w języku angielskim).

Przypadkowy makak

Zastanówmy się jeszcze nad funkcjami, jakie pełni język. Oczywiście są dwie: komunikacyjna, od której zaczęliśmy te rozważania, i reprezentatywna, która oznacza odnoszenie się do zewnętrznej czy wewnętrznej rzeczywistości. Są autorzy (np. Chomsky) traktujący komunikację jako efekt uboczny funkcji reprezentatywnej języka. Wydaje się jednak, że język powstał w celu komunikowania się ludzi, ale okazał się skutecznym narzędziem myślenia i tworzenia nowych znaczeń.

Komunikacja jest tu więc pojęciem nadrzędnym i może się odbywać bez użycia języka, np. za pomocą tzw. mowy ciała, pantominy itp. Podstaw zdolności komunikacyjnej człowieka należy zatem szukać poza zdolnością czysto językową. Psychologowie analizują w tym kontekście różne umiejętności ludzkie, jak zdolność do decentracji czyli przyjmowania perspektywy drugiej osoby, intersubiektywność, inteligencję społeczną czy inteligencję emocjonalną. Przyjmujemy tu termin wprowadzony przez Davida Premacka i Guya Woodruffa (1978) – teoria umysłu (TU). Jest to wrodzona zdolność do rozumienia intencji własnych oraz intencji innych osobników.

Istnienie TU potwierdziło dokonane w ostatnich kilkunastu latach odkrycie tzw. neuronów lustrzanych, które można traktować jako podstawę neurofizjologiczną tej zdolności. Dużą rolę odegrał w tym odkryciu przypadek. W laboratorium w Padwie kierowanym przez Giacomo Rizzolatiego badano makaka, któremu wszczepiono elektrody w neurony znajdujące się w korze przedruchowej. Są one podejrzewane o kierowanie neuronami z kory ruchowej odpowiedzialnymi np. za czynność chwytania jakiegoś przedmiotu. Okazało się, że aktywizowały się one nie tylko wtedy, kiedy makak zamierzał wykonać daną czynność, ale też wtedy, kiedy widział, że ktoś inny tę czynność wykonuje – dlatego właśnie nazwano je neuronami lustrzanymi. Znalaziono je też

Model wiedzy językowej

	Jednostka opisu	Podłoże biologiczne (komponent utajony)	Uwarunkowania społeczne (komponent jawny)	Funkcje	Zaburzenia
Kompetencja językowa	ZDANIE	UG	WIEDZA METAJĘZYKOWA	REPREZENTATYWNA	SLI
Kompetencja komunikacyjna	WYPOWIEDŹ	TU	WIEDZA META-PRAGMATYCZNA	KOMUNIKACYJNA	AUTYZM

u szympansa i u człowieka w okolicy Broki, której uszkodzenie powoduje afazję u ludzi posługujących się zarówno językiem dźwiękowym, jak i migowym.

Teoria umysłu może przejawiać się u ludzi w zachowaniu empatycznym, ale też w taktach różnego typu oszustów. Leży ona u podstaw kompetencji komunikacyjnej (termin Della Hymesa), która polega na umiejętności zachowania się i używania języka odpowiednio do słuchacza i do sytuacji społecznej. Takiej umiejętności pozbawieni są autyści. Autyzm można więc traktować jako zaburzenie TU. Kompetencja komunikacyjna przejawia się w wypowiedziach, które poza jakimś sądem przekazują intencję (po co mówię to, co mówię). Wśród tego typu wypowiedzi znajdujemy różne akty mowy. Według klasyfikacji Johna Austina i Johna Searle są to stwierdzenia, dyrektywy (pytania, prośby, rozkazy), zobowiązania, ekspresje (życzenia, gratulacje, kondolencje itp.), deklaracje, które mogą stwarzać nowy stan rzeczy, jak wyrok w sądzie czy akt ślubu.

Jednostką kompetencji ściśle językowej jest po prostu zdanie wygenerowane zgodnie z odpowiednimi regułami, u którego podłoża jest jakiś sąd o rzeczywistości. Taką zdolność czysto językową mogą przejawiać niektórzy autyści, jak np. mężczyzna o imieniu Christopher badany przez Neala Smitha i Ianthi-Marię Tsimpli (1995). Znał on kilkanaście języków i potrafił tłumaczyć zdania z jednego na drugi, ale nie potrafił używać ich w sytuacjach komunikacyjnych, np. nie rozumiał metafor i dowcipów, które wymagają użycia kompetencji komunikacyjnej.

Model wiedzy językowej

Całość dotychczasowych rozważań obrazuje model wiedzy językowej (Kurcz, 2005, 2011, patrz sąsiednia strona). W modelu tym wyjaśnienia wymaga jeszcze pole zatytułowane „Uwarunkowania społeczne”. Język jest przyswajamy we wczesnych latach życia. Jest to proces nieświadomy, angażujący głównie tzw. pamięć proceduralną. Natomiast w toku świadomego uczenia się, np. w szkole, dowiadujemy się, co to jest gramatyka itp. Jest to tzw. wiedza meta, np. o języku i jego strukturze, lub wiedza metapragmatyczna – o tym, jak należy się zachowywać w różnych sytuacjach społecznych: w kościele, na wykładzie czy u cioci na imieninach, czyli *savoir-vivre*.

Język umożliwił człowiekowi panowanie nad światem, a przede wszystkim jego wyjaśnianie i opisywanie. Strukturę tych opowieści, które stanowią w gruncie rzeczy treść ludzkiego życia, opisał Jonathan Gottschall w książce „The Storytelling Animal. How stories make us human”, 2013 (Zwierzę tworzące opowieści. Jak opowieści uczyniły nas ludźmi). ■

Chcesz wiedzieć więcej?

- Chomsky N. (1965/1982). *Aspects of the Theory of Syntax*. Cambridge MA: MIT Press; (Zagadnienia teorii składni [przekł. I. Jakubczak], Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich).
- Kurcz, I. (2005). *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe: Scholar.
- Kurcz I., Okuniewska H. (red.) (2011). *Język jako przedmiot badań psychologicznych*. Warszawa: Academica.